

*Helena Grochola-Szczepanek*

## **Język mieszkańca wsi w środowisku miejskim (na przykładzie gwary spiskiej)**

„W polskiej rzeczywistości językowej istnieją dwa podstawowe systemy – polszczyzna ogólna i dialekty” (Kurek 2006: 53). Owe systemy językowe reprezentują różne typy kulturowe, które najogólniej można nazwać miejskim i wiejskim. Język ogólnopolski – jak pisze I. Bajerowa – „jest narzędziem porozumiewania się przeznaczonym dla wszystkich Polaków” (Bajerowa 1993: 27). Gwara jest pierwotnym kodem mieszkańców wsi. System ogólny i gwarowy ewoluują obok siebie, samodzielnie, jednak wzajemnie na siebie oddziałując. „Powoduje to nie tylko dynamiczne zmiany w gwarach, lecz także swego rodzaju rozchwianie systemu polszczyzny ogólnej, podatnej na różne interferencje i innowacje” (Mazur 2001: 414–415). Badania socjolingwistyczne pokazują, że rodzaj zachowania językowego zależy – obok zróżnicowania geograficznego, społecznego i kulturowego – zasadniczo od dwóch czynników: pokoleniowego oraz sytuacyjnego – wyznaczanego przez oficjalny lub nieoficjalny charakter sytuacji komunikacyjnej<sup>1</sup>. Kształt wypowiedzi zależy zatem od tego, kto mówi (wiek, wykształcenie, płeć), do kogo (osoba młoda – starsza, ktoś z rodziny, znajomy – obcy, rozmówca wiejski – miejski) oraz w jakiej sytuacji odbywa się rozmowa (dom, szkoła, sklep, własna wieś, inna wieś, miasto).

Głównym założeniem artykułu jest pokazanie wybranych aspektów dotyczących sposobu komunikowania się użytkownika gwary poza własnym środowiskiem – w mieście, w kontakcie z użytkownikiem kodu ogólnego. Kryterium obcości interlokutora zakłada, że komunikacja ta zachodzi w sytuacji oficjalnej (por. Dunaj 1985, Kąs 1994). Wybrane poniżej obserwacje powstały na podstawie prowadzonych przeze mnie badań języka mieszkańców wsi spiskich<sup>2</sup>.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu mieszkańcy wsi spiskiej stanowili społeczność dość zamkniętą, żyjącą i pracującą tylko w obrębie własnej wioski. W miastach rzadko

---

<sup>1</sup> Zagadnienie wewnętrznego zróżnicowania języka wsi z uwzględnieniem aspektu pokoleniowego i sytuacyjnego jest tematem wielu prac, m.in.: Z. Gołąb (1954), M. Kucała (1960), A. Basara (1972), M. Białoskórska (1987), Z. Zagórski (1991), S. Cygan (1993), J. Kąs (1994), H. Kurek (1995, 2003), H. Pelcowa (2001, 2006), J. Sierociuk (2006).

<sup>2</sup> Wykorzystuję tutaj nagrywane rozmowy (indywidualne i grupowe), prowadzone według jednego schematu z mieszkańcami wsi w różnym wieku, zob. H. Grochola-Szczepanek (2006a), a także luźne obserwacje i zapiski w różnych sytuacjach.

bywali, jeżdżąc głównie na jarmarki do Nowego Targu lub na Słowację do Kieżmarku lub Starej Wsi. Byli rozpoznawani w środowisku miejskim poprzez strój i mowę, które wyraźnie odróżniały ich od mieszkańców miasta. W ciągu ostatnich lat mieszkańcy Spisza przekształcili się ze społeczeństwa typowo rolniczego w robotniczo-rolnicze. Praca na roli przestała być głównym źródłem utrzymania rodziny. Mieszkańcy wsi szukają zatrudnienia poza własnym środowiskiem w mieście, niekiedy za granicą. Przeważnie są to sezonowe prace budowlane wykonywane w różnych miastach Polski, m.in. w Warszawie, Krakowie oraz poza granicami Polski, m.in. w Austrii, Niemczech, Irlandii i Stanach Zjednoczonych. Wiele osób znajduje sezonowe zajęcie w pensjonatach, hotelach i ośrodkach narciarskich na terenie powiatu tatrzańskiego i nowotarskiego. Z roku na rok przybywa także mieszkańców mających stałe zatrudnienie na etacie w mieście, głównie w Nowym Targu i Zakopanem. Zmienia się także sytuacja pod względem wykształcenia. Coraz więcej młodzieży zdobywa wykształcenie w różnych miastach Polski, m.in. w Nowym Targu, Zakopanem, Krościenku, Szczawnicy, Nowym Sączu, Krakowie i Katowicach. O ile w najstarszym pokoleniu najliczniejszą grupą są osoby, które ukończyły tylko szkołę podstawową, o tyle wśród młodych mieszkańców jest coraz mniej osób pozostających tylko z wykształceniem podstawowym. Miasto to także miejsce, gdzie mieszkańcy wsi załatwiają różnorakie sprawy w urzędach i biurach oraz robią zakupy.

Mieszkaniec wsi, stykając się z kulturą i językiem w mieście, dokonuje stałej konfrontacji świata wiejskiego z nową rzeczywistością. Porównywaniu temu towarzyszy również – jak pisze J. Kąś –

wartościowanie, któremu podlega nie tylko własny system językowy, lecz cały zespół zachowań i wytworów kulturowych. Najczęstszą sposobnością do zmanifestowania własnej preferencji jest wybór kodu, który – według użytkownika gwary (wiedzy sprawdzonej lub tylko hipotetycznej) – przyjęty jest w społeczności, z jaką ten użytkownik gwary zmuszony jest skonfrontować swój własny kod i z której przedstawicielem użytkownik gwary wchodzi w kontakt w danym akcie komunikacji (Kąś 1994: 22).

Użytkownik gwary ma świadomość różnic pomiędzy swoim kodem a kodem mieszkańców miasta. Swoją sposobność komunikowania określa jako:

godanie/ godać po swojemu/ po naszymu/ po śpisku/ po góralsku<sup>3</sup>,  
tak, jak tu sie godo,  
nasa/ swojo gwara,  
śpisko gwara/mowa.

Mowa miejska to według użytkowników gwary:

godanie/ godać po polsku/ po pańsku,  
mówić po polsku/ po pańsku,  
godać tak, jak panowie,  
język urzędowy,  
solynie/ solić.

Miasto wyznacza pewien fizyczny i sytuacyjny makroobszar, w którym oczekiwane jest używanie kodu ogólnego. Osoba rozmówcy spoza własnego mikroobszaru

<sup>3</sup> Cytaty podawane są w zapisie uproszczonym.

oznacza w praktyce konieczność posługiwania się kodem ogólnym (por. Kąs 1994: 22–30). Wybór takiego kodu podyktowany jest nie tylko względami komunikacyjnymi – dążeniem do pełnego zrozumienia, ale także prestiżowymi – wykluczeniem narażenia się na ośmieszenie. Znajomość obydwu odmian języka pozwala dokonywać wyboru jednego z kodów w zależności od sytuacji komunikacyjnej (por. Dunaj 1994: 31). Kodu ogólnego w takiej sytuacji nie należy jednak utożsamiać z mówieniem przez użytkowników gwary polszczyzną ogólną. Użytkownik gwary, korzystając ze swojej kompetencji językowej, decyduje o wyborze odpowiednich środków z repertuaru językowego nadawcy w celu właściwego dostosowania się do określonej sytuacji socjolingwistycznej (por. Pelcowa 2000: 91–104). Decyduje także o tym, które z elementów jego kodu prymarnego powinny być wyeliminowane jako nazbyt gwarowe, np. :

W sklepie poprosze to cy tamto, to juz tak wyincyl próbujmye po polsku, a jak i powiymy po nasymu to tyz. Jak sie jedzie do miasta to juz lepi po polsku powiedziec, bo potym moze nie zrozumieć (K, 59)<sup>4</sup>,

Przy tyk panak, w biurze, to sie cłowiek staro juz troche godać takim jynzykiym, akcyn-tym takim potocnym (M, 62),

W mieście to sie juz posługuje jynzykiem urzędowym (K, 42).

Zamiana elementów gwarowych odbywa się głównie na poziomie leksykalnym. W wariantach z języka ogólnego zachowana jednak zostaje fonetyka gwarowa, m.in. mazurzenie i pochylona wymowa samogłosek, np.:

biglajs – żelazko ‘żelazko’,  
 eroplón – samolot,  
 nopiyntek – obcas,  
 odziywać – ubiyrać ‘ubierać’,  
 pucharek – kielusek ‘kieliszek’,  
 warzić – gotuwać ‘gotować’.  
 zogłówek – poduska ‘poduszka’,  
 zouśnicka – kolcik / kólcik ‘kolczyk’.

Podczas wymiany zdań z rozmówcą miejskim w słowniku mieszkańców wsi pojawiają się nowe wyrazy, które nie mają swoich odpowiedników w gwarze, np. *antybiotyky, bankomat, komputer*. Użytkownik gwary próbuje je także dopasować do swojego systemu fonetycznego, np.: *bankómat* ‘bankomat’, *jantybiotyky* ‘antybiotyky’, *kómbaj* ‘kombajn’, *kómputer*, *rekláma*, *špytol* ‘szpital’, *telewizór*, *telefanuwać* ‘telefonować’, *tyrorysta* ‘terrorysta’, *unijo* ‘unia’.

W warstwie fonetycznej wypowiedzi obserwuje się mieszanie form gwarowych z ogólnopolskimi. Niekiedy w obrębie jednego zdania pojawiają się warianty gwarowe i niegwarowe, np.:

[w sklepie ogrodniczym] Po ile sóm te maszyny? [...] No to godojcie, kielo za tóm masinke? (M, ok. 45),

<sup>4</sup> W nawiasach okrągłych podawana jest płeć: M – mężczyzna, K – kobieta oraz wiek rozmówcy).

[w urzędzie gminy] Nie fciółbym juz tu wyncy przijeżdzać. Fciółbyf cobyście mi to przisłali pocóm, te dokumynta (M, ok. 50),

[w sklepie pasmanteryjnym] Dejcie mi tóm niebieskóm włóczke. [...] Jo juz wiym, bo z tyj samyj włócki robiyłaf sweder (K, ok. 40).

Rezultatem używania kodu prymarnego i sekundarnego jest kod pośredni, bardziej lub mniej zbliżony do języka ogólnego. Mieszanie elementów gwarowych i literackich mieszkańcy nazywają „kaleczeniem”, „łamaniem” lub „mieszaniem mowy”, np.:

To juz jest takie kalicynie, troche polskiego i troche nasego (K, 42),

Proguwałaf po polsku, ale nie wysło, to musiałaf po swojemu jacy. Potym kalycys, to jus śmiyśnie to wychodzi (K, 61),

Trza łómac gware, jak sie idzie dziesi dali (M, 72).

Potym to sie juz tak miyso tóm gware. Ftoresi słowo tak po polsku, a rešte po nasymu, to sie nie do. Staróm sie po polsku, nale zawse ftoresi słowo jes nase, ftoresi jes polskie. To sie nie do wyeliminować. Gwary sie nie do wypłynić, to jes mocne. Tak móme zakodowane (K, 56).

Przechodzenie na kod ogólny, jak stwierdzają sami użytkownicy gwary (zwłaszcza starsze pokolenia), nie jest sprawą łatwą. Nieznajomość odpowiednich słów z kodu sekundarnego oraz obawa przed niewłaściwym użyciem form ogólnych są powodem zahamowań oraz niekiedy rezygnacji z kontaktu językowego, np.:

Trza było dzie is, do biura, cy dzie, to staroł sie cłowiek, ale ci to nie wyjdzie. Jo sie lepi kujym w swoyj wsi, bo se godóm tak, jak teroz i sička wiedzóm, co godóm. A idym do miasta nieroz, to całof moko [ze zdenerwowania], jak byf fciała het sičko po polsku godać. No nie barz ta polsko mowa nóm idzie. Cysto jak byś fciała, to potym solis i tak cuda świata wychodóm, przekryncos... (K, 61),

Jak chodzym do fryzjera, fryzjerka tak fce godać, to prógujym, ale se myślým: „po co? Jo sie tu zatropiyóm”. Jo wołym być cicho. No bo, jak fces godać, to kiebyś umiała godać płynnie. Misis sie licyć ze słowami (K, 61).

W przypadku niezbyt dobrej znajomości kodu sekundarnego, rozmówca gwarowy posługuje się głównie gwarą, wprowadzając do swojej wypowiedzi tylko nieznaczne ogólnopolskie formy. Najstarsza generacja mieszkańców nie używa języka ogólnego podczas rozmowy z osobą z miasta. Mówienie gwarą w każdej sytuacji (nieoficjalnej i oficjalnej) jest tak oczywiste i naturalne, że nie próbują mówić inaczej, np.:

My tu zawse tak godali. Sička nos rozumióm (M, 72),

Jo sie z kozdym dogodóm, mnie rozumióm i panowie i sička (K, 61),

U nos to furt ino ta gwara. [...] nawet panowie z Warsiawy, co tu przijeżdżajóm, fcieliby nasóm gware znać (K, 72).

Użytkownik gwary dość często próbuje przekonać, że zna i rozumie kulturę oraz język swojego miejskiego rozmówcy, pomimo iż sam przynależy do innego typu kultury, np.:

[na dworcu autobusowym] O jo juz pani wiyem, ze tu [w mieście] bydnie sie tym ludzióm zije. Ni ma nic swego, sićko ino ze sklepu. Na gospodarce zawse sie cosi uchowie i jest (K, ok. 70).

Odwoływanie się do kultury na płaszczyźnie językowej przybiera postać dystansowania się wobec własnego kodu. Użytkownik gwary używa pewnych środków językowych, mających świadczyć o tym, że jest świadomy, iż wyrazy, których używa, mają charakter gwarowy. Najczęściej pojawiają się operatory typu: *downo, downi, drzewi, my to nazywali, po naszymu, po starodownymu, to sie godało, to wołali...* itd.

Zdarza się, że mieszkaniec wsi, obawiając się, że może być niezrozumiany przez obcego rozmówcę, próbuje przetłumaczyć słowa gwarowe na język ogólny, np.:

[w rejestracji do stomatologa] Zapiście mnie na dziś do dyntysty. [...] A wy nie wiyecie, cy to tu sie do zrobić pascyke? [...] nedy takie całe protezy (M, ok. 80),

[w sklepie pasmanteryjnym] Takóm rzeciazke do polara, kiebyście mieli, sešdziesiónt cyntimetrók długości. [...] To jo godóm rzeciazka, ale to jes tak – zómek (K, ok. 40).

Zabiegi językowe, o których była mowa powyżej, nazywane są filtrem informacyjnym i kulturowym (por. Kaś 1994: 52–60).

Pomiędzy użytkownikami tych dwóch kodów dochodzi czasem do nieporozumień słownych, jak np. w poniższym dialogu w sklepie spożywczym w Nowym Targu pomiędzy kobietą (ok. 50 lat) i sprzedawczynią (ok. 25 lat):

-Dejcie mi jesse krupice ('kasza manna').

-Ale jaką? Bo jest gruba i drobna (sprzedawczyni pokazuje na kaszę).

-Ale jo nie fcym krup. Krupica jest prze dzieci przeciez. Mana (kasza manna).

Słaba znajomość spiskiej gwary przez sprzedawców powoduje, że użytkownik gwary jest identyfikowany jako mieszkaniec Słowacji. Słowacy rzeczywiście często i licznie przyjeżdżają na jarmarki do Nowego Targu. Zatem sprzedawcy nauczyli się kilku podstawowych zwrotów słowackich i zwracają się do nich po słowacku. Gwara spiska wykazuje pewne podobieństwo do języka słowackiego, dlatego użytkownicy gwary bywają uważani za Słowaków, np.:

Jo se na jarmaku po swojemu godóm, a óna [żona] tóm chustecke se odzieje na głowe, to pytajóm sie [sprzedawcy] „kolko korun?” To ci nie powiy złotyf kielo stoi, ale kolko korun. To jo godóm „no coz bucu wołos mi koruny, jak jo móm polskie” (M, 61),

Jo sie pytom „kielo stoi”, a nie „ile kosztuje”, to óne [sprzedawcy] myślóm, ze my Słowioy. Óni sie juz nauczyli po słowińsku. To cysto po słowińsku ino (K, 60).

Najbardziej zbliżonym kodem do ogólnego posługują się młodzi mieszkańcy wsi. Są to osoby uczące się lub pracujące na co dzień w mieście. Na skutek częstych kontaktów ze środowiskiem miejskim osoby te mają świadomość różnic kulturowych i językowych pomiędzy światem własnym i światem zewnętrznym. Wyższe wartościowanie kodu standardowego u osób młodych powoduje, że warianty ogólne stosowane są już nie tylko w sytuacjach oficjalnych, ale pojawiają się także w rozmowach z kolegami ze wsi i rodzicami. Młodzi rozmówcy często dystansują się wobec słownictwa gwarowego, używając określeń typu: *tak godajóm ino starzy, tak sie nazywało downi, teraz sie tak nie godo, to jest tak po starodownymu*, np.:

To downi tak było, teraz tu ni ma różnicy z miastem. Wesele jest takie samo jak i w mieście. Sóm zaręczyny, ślub no i przyjińcie. I ubranie takie samo jak w mieście. Ni ma różnicy (K, 28),

Młodzi ludzie tak nie godajóm, to juz tylko starzi (M, 32),

Starzi ludzie nie znajóm polskiego, to jak dzie idóm, to sie z nik śmiejąm. Gwaróm mozna sobie godać w domu, ale nie w skole w mieście. [...] U nos w domu nie godo sie juz takim gwaróm. Ni ma wielkij różnicy, godo sie podobnie jak w mieście (K, 28)<sup>5</sup>.

Młodzi mieszkańcy wsi są pokoleniem dwujęzycznym. Gwarą posługują się w obrębie wsi, w sytuacjach domowych i rodzinnych. Natomiast w środowisku miejskim podczas kontaktu z osobą nieznaną, mówiącą po miejsku, wykorzystują język ogólny bądź większość jego elementów. Sporadycznie w wypowiedziach tych osób pojawiają się cechy gwarowe, np. jak w poniższym dialogu pomiędzy młodym chłopakiem (ok. 20 lat) i sprzedawczynią biletów na dworcu PKS w Nowym Targu:

-Dwa bilety do Krakowa na tyn o czwartyj dwadzieścia.

-Nie ma już miejsc na tą godzinę.

-Nie ma! A na któróm jest?

-Następny będzie o siedemnastej pięć.

-Dobra, niech bedzie na tyn.

Warty podkreślenia jest fakt, że czynnik płci wpływa na różnice w wyborze kodu. Okazuje się, że w najmłodszej grupie wiekowej mieszkańców wsi (15–30) kobiety częściej posługują się wariantami standardowymi niż mężczyźni. Dziewczęta i młode kobiety są na ogół lepiej obyte z językiem ogólnym i sprawniej się nim posługują niż mężczyźni (por. Grochola-Szczepanek 2008a, 2008b). Natomiast w starszych pokoleniach zauważono, że tendencja do przechodzenia z form gwarowych na ogólnopolskie ma miejsce o wiele częściej w wypowiedziach mężczyzn niż kobiet. Kobiety bardziej zachowują gwarowe cechy fonetyczne.

Na zakończenie rozważań nad sposobem komunikowania się rozmówcy gwarowego w środowisku miejskim, trzeba podkreślić, że pokazane powyżej aspekty wyczerpują tylko w niewielkim stopniu tę tematykę. Zagadnienie to wymaga dokładnego zbadania i opisanie. Zaprezentowane powyżej przykłady pokazują, że sposób komunikowania się użytkownika gwary w mieście nie jest jednolity. Istotnym czynnikiem mającym wpływ na posługiwanie się językiem ogólnym lub gwarowym oraz na stopień mieszania tych dwóch kodów jest głównie wiek mieszkańca wsi.

## Bibliografia

- Bajerowa I., 1993, *Język ogólnopolski XX wieku*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 191–211.
- Basara A., 1972, *Zmiany leksykalne na tle zmiany środowiska*, „Z Polskich Studiów Slawistycznych IV. Językoznawstwo”, s. 129–135.
- Białoskórska M., 1987, *Integracja językowa mieszkańców pięciu wsi gminy Golczewo w województwie szczecińskim na przykładzie słownictwa*, Szczecin.

<sup>5</sup> Ostatnie 3 przykłady były cytowane w artykule, zob. Grochola-Szczepanek 2006b.

- Cygan S., 1993, *Różnice w mowie pokoleń na Kielecczyźnie*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlaska. Różnice w mowie pokoleń*, Łomża–Warszawa, s. 93–104.
- Dunaj B., 1985, *Grupy spółgłoskowe współczesnej polszczyzny mówionej (w języku mieszkańców Krakowa)*, Kraków.
- Dunaj B., 1994, *Kategoria oficjalności*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa i W. Śliwiński, Kraków, s. 23–31.
- Gołąb Z., 1954, *O zróżnicowaniu wewnętrznym gwary podhalańskiej*, „*Język Polski*”, XXXIV, s. 85–111.
- Grochola-Szczepanek H., 2006a, *Badania fokusowe mowy mieszkańców wsi*, „*Socjolingwistyka*”, 20, s. 19–35.
- Grochola-Szczepanek H., 2006b, *O sytuacji językowej na polskiej wsi na przełomie 20 i 21 wieku*, „*Jezikoslovni zapiski*”, 12 (1), s. 89–95.
- Grochola-Szczepanek H., 2008a, *Leksyka gwarowa spiskich gimnazjalistów*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, 43, s. 7–34.
- Grochola-Szczepanek H., 2008b, *Stopień używania wyrazów ogólnopolskich i ich gwarowych odpowiedników w ocenie młodych mieszkańców Spisza*, „*Język Polski*”, LXXXVIII, s. 215–230.
- Kąś J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.
- Kucała M., 1960, *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*, „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*”, t. 19, s. 141–156.
- Kurek H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- Kurek H., 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.
- Kurek H., 2006, *Zróżnicowanie polszczyzny wiejskiej a czynniki pozajęzykowe*, [w:] *Gwary dziś 3: Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 53–57.
- Mazur J., 2001, *Dialekty*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, s. 403–421.
- Pelcowa H., 2001, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin.
- Pelcowa H., 2006, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi*, [w:] *Gwary dziś 3: Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 139–153.
- Sierociuk J. (red.), 2006, *Gwary dziś 3: Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań.
- Zagórski Z., 1991, *O mowie mieszkańców kilkunastu wsi wokół Konina*, Wrocław.

## Dialect speakers' language in an urban environment

### Abstract

The article shows selected aspects of the means of communication used by dialect speakers outside their local environment, i.e. in the city, in contacts with standard language users. The examination was based on the research into the language of inhabitants of Spisz villages, conducted by the author of the article.